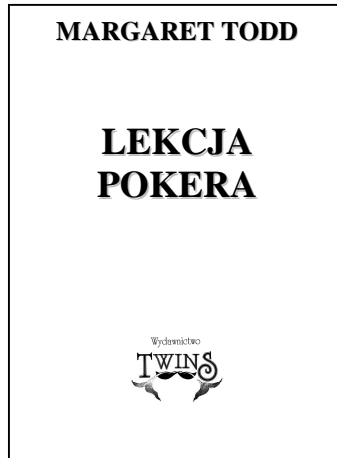


## ODCINEK 48



Okładkę zaprojektował  
Zdzisław Żmudziński

Copyright © by Margaret Todd, 2013  
All rights reserved.  
Wydawnictwo „Twins”  
ul. Dymińska 6a/146  
01-519 Warszawa  
[www.mtodd.pl](http://www.mtodd.pl)

- ♠
- Uwieść można każdego, ale nie wszystkich – stwierdził radca.
  - Jeżeli każdego, to i wszystkich.
  - Nie. Uwodzić można tylko indywidualnie. Polega to na docenianiu osoby uwodzonej, a przynajmniej okazaniu jej tego. Nie da się wszystkich wrzucić do wspólnego worka i wmówić im, że są wyjątkowi.
    - Historia zna takie przykłady – odparł poseł.
    - Nawet nie zapytam, kogo ma pan na myśli. Nasze czasy nie sprzyjają Napoleonom, raczej osobom pokroju Paris Hilton.
    - No dobrze – zgodził się Buchniarz. – Rozumiem, że to wstęp do strony z Sarą.
    - Właśnie – podchwycił Żarski. – Należałoby zamieścić na stronie sesję fotograficzną z jej udziałem. Wyobrażam sobie, że zostanie wmontowana do serwisu informacyjnego o życiu towarzyskim Warszawy. Jej podobizna powinna znajdować się w tle znanych twarzy.
    - Był taki Włoch, który zawsze pakował się tam, gdzie była kamera.
    - Tym lepiej. Dlatego nikogo nie powinno dziwić pojawianie się Sary w miejscach publicznych.
    - Faktycznie wcale jej przecież nie będzie – poseł uśmiechnął się z zadowoleniem. Najwyraźniej pomysł z Sarą podobał mu się coraz bardziej. – A jeśli ktoś porówna zdjęcia? – podzielił się wątpliwością z radcą.
    - To pomyśli, że zostały zrobione przed pojawieniem się Sary lub po jej odejściu – Żarski miał gotową odpowiedź.
    - Pana pomysły coraz bardziej mi się podobają.
    - Mam jedno małe zastrzeżenie. Czy nie za wcześnie na umieszczanie reklam na jej stronie internetowej?
    - Biuro prawne to chyba nic złego? Chciałem zrobić komuś przysługę. À propos, podobno najchętniej odwiedzane strony to takie „tylko dla dorosłych”. Może by umieścić coś w tym rodzaju?
    - Na pierwsze pana pytanie odpowiem, że za wcześnie na przysługi, zwłaszcza wobec prawników. Na drugie, że można by rzeczywiście umieścić taką informację, ale z małym dopiskiem. Powinna brzmieć: „tylko dla dorosłych umysłowo”.
    - To zbyt prowokacyjne. Co do biura prawnego nie upieram się, ale może to nie najgorsze skojarzenie, bo czyż prawo nie powinno kojarzyć się ze sprawiedliwością?

– Powinno, ale nie u nas, niestety. Myślę, że nawet nie ma takiej ambicji. A tak na marginesie, gdyby prawo oznaczało sprawiedliwość, prawnicy staliby się zbyt tacy. Co innego w Anglii. Tam prawo jest rodzajem drogowskazu. Strażnik prawa kieruje się nie tylko jego wytycznymi, ale również sumieniem i zdrowym rozsądkiem, którego naszym funkcjonariuszom często brakuje.

– Proponuję zostawić ten temat. Skupmy się na naszych sprawach.

– Racja – przyznał Żarski, ale tak jakoś bez przekonania. Dywagacje natury ogólnej zawsze miały dla niego większy urok niż praktyczne podejście do omawianych spraw. – Wracając do Sary, to tylko pierwszy krok do medialnego gwiazdorstwa.

– Nie przesadza pan? – spytał poseł.

– Ani trochę. Trzeba tylko podpatrzeć, na czym polega manipulacja.

– To akurat wie każdy.

– Tylko teoretycznie. W praktyce manipulacja nie jest zauważana przez odbiorcę. Schemat wygląda tak: ktoś z polityków daje wyraz swojemu oburzeniu, mówiąc, że nie spodziewał się, że (tu pada nazwisko przeciwnika) posunie się do stwierdzenia, że (tu zmyślane kłamstwo). Cała Polska to słyszy.

– Przeciwnik też.

– Tak. Ale jedyne co może zrobić, to wystąpić do sądu z pozwem o zniesławienie. Zanim doczeka się wyroku, wszyscy już zdążą wyrobić sobie o nim zdanie, że jest draniem i świnia.

– No dobrze. A teraz porozmawiajmy o aktualnościach. Oglądał pan wczorajsze wystąpienie byłego ministra?

– Należy to do moich obowiązków.

– W takim razie musiał pan zauważyć, że wyraźnie pił do mnie.

– Tego akurat nie zauważyłem.

– Jak to? Każdy mógł zauważyć, że mnie miał na myśli, mówiąc o kolosalnych odprawach płaconych prezesom banków.

– Pan przecież był prezesem Towarzystwa Naftowego i prezesura została tylko zawieszona. Czyżby z tego powodu też otrzymał pan jakąś horrendalnie wysoką odprawę?

– Mam na myśli swoje ostatnie stanowisko. Nie piastowałem go długo, ale nie da się ukryć, że prezesem banku byłem.

– Rzeczywiście, zapomniałem. Ale przecież z ostatniej prezesury banku sam pan zrezygnował i nawet wykupił to biuro. Wracając do byłego ministra, myślę, że nie miał nikogo konkretnego na myśli, tylko zasadę.

– Akurat. Nie zna go pan. Zrobiłby wszystko, żeby mnie utracić.

– Ale po co? Jest przecież teraz w opozycji. Nie piastuje żadnego, prócz poselskiego, stanowiska. Ważniejsze, żeby pan sam upatrzył sobie jakiś punkt strategiczny. Najwyższe stanowiska w państwie zajmują najczęściej ludzie, dzierżący wcześniej jakieś teki ministerialne.

– Przejście do koalicji nie jest takie proste, a poza tym resorty gospodarcze są obłożone.

– A jak zapatruje się pan na służbę zdrowia?

– Nie jestem przecież lekarzem ani nawet farmaceutą.

– Tym lepiej. Tu potrzebny jest wyłącznie ekonomista. Z handlowego punktu widzenia, lekarstwo nie powinno leczyć, tylko uśmierzać ból i uzależniać.

– Wielu chciało naszą służbę zdrowia uzdrawiać, a efekty każdy widzi – Buchniarz próbował zlekceważyć sarkastyczną uwagę swego doradcy, ale ten nie dawał za wygraną.

– Właśnie – podchwycił. – Ale mało kto zdaje sobie sprawę, że tak właśnie miało być.

– Chyba nie nadążam.

– Wydłużające się kolejki do specjalistów załatwiają bardzo wiele. Pacjent albo sam zdrowieje, albo leczy się prywatnie, albo umiera. W każdym z tych przypadków forsa zostaje w kasie.

– Pańskiego poczucia humoru nikt prócz mnie chyba by nie zaakceptował.

## CDN

**Już teraz można zamówić całość wpłacając jedynie 20 zł na konto Nr: 50 1020 5558 1111 1115 9930 0019. Adres posiadacza konta to: Wydawnictwo TWINS; ul. Dymińska 6a/146; 01-519 Warszawa (mtodd@mtodd.pl) i podając adres internetowy, na który e-booka należy przesłać.**